

Z numeru: **Didaskalia 180**

Data wydania: kwiecień 2024

Źródło: <https://didaskalia.pl/pl/artykul/pozycje-kwadratowo-prostokatne>

/ REPERTUAR

## „Pozycje kwadratowo-prostokątne”

Magdalena Kubacka

STUDIO teatrgaleria w Warszawie

*Piękny początek*

reżyseria: Rob Wasiewicz, tekst i dramaturgia: Daria Sobik, scenografia: Marta Szypulska, kostiumy: Tomasz Armada, muzyka: Lubomir Grzelak, reżyseria świateł: Jan Zajączkowski, wideo: Paweł Banaszczyk

premiera: 8 marca 2024

Czy Jack mógł zmieścić się obok Rose na dryfujących po Atlantyku drzwiach? Teraz, droga osobo czytająca, prawdopodobnie myślisz o scenie z *Titanica*, która nie jest wprawdzie ostatnim kadrem filmu, ale w pewnym sensie stanowi jego finał. Przewrotnie, w spektaklu *Piękny początek* scena ta jest dużo bardziej otwarta niż w filmie, a jej dramatyzm rozprasza się wśród różnych fantazji i spekulacji. Tematem przedstawienia jest wszystko to, co mogło się stać, jak postacie z różnych filmów mogłyby ze sobą rozmawiać, co miałyby do powiedzenia poza kadrami.

„Obcą galaktykę można zobaczyć tylko kątem oka” – te słowa opisują i promują spektakl na stronie teatru. Pojawiają się także na rozstawionych przed widownią ekranach, zanim jeszcze zacznie się właściwa akcja. Jest to dobre podsumowanie i metafora zarówno dla opartego na improwizacji procesu pracy nad przedstawieniem, jak i tego, co dzieje się na poziomie jego percepcji. Osoby tworzące rozbijają zamknięty świat klasycznych filmów katastroficznych, rekonstruują na scenie wyjęte z nich klisze i w ten sposób obnażają ich groteskowość, wytykają błędy czy nieścisłości. Wycięte z oryginalnych kontekstów dialogi i rekonstruowane w nowych okolicznościach sytuacje sprawiają, że wiele filmowych wątków zyskuje ironiczny, zabawny i pogłębiony wymiar. Dzięki temu w spektaklu jest dużo lekkości i poczucia humoru, a równocześnie wytwarzane są nowe warstwy znaczeń.

Osoby tworzące nie tylko rozrysowują na scenie mapę przepisów i powtórzeń konkretnych scen z filmów (wspomniany *Titanic* oraz *Armageddon*, *Interstellar*, *Twister*, *Geostorm*), ale także fantazjują na temat procesu ich powstawania. Jednym z tematów staje się kręcenie filmu, ustawianie scen; słyszymy rozmowy dotyczące scenariusza czy postaci. Spektakl grany jest w Malarni – akcja rozgrywa się na środku sali, a po obu stronach znajdują się miejsca dla oglądających, ułożone trochę jak w amfiteatrze (pufy i materace na podłodze, materace na podwyższeniu i jeszcze wyżej – krzesła). Miejsca nie są numerowane, można usiąść, gdzie się chce. W każdym rogu sceny umieszczono skierowane w stronę widowni ekrany, na których w czasie spektaklu wyświetlane są odgrywane scenki i zbliżenia twarzy (osoby aktorskie przekazują sobie kamerę, z której obraz pokazywany jest na ekranach). Z powodów technicznych głos nie do końca zgrywa się z obrazem. Wszystko to tworzy atmosferę dzieła niedomkniętego, otwartego na różne potencjalności. Ujęcia na żywo przeplatają się z (również wyświetlanymi na ekranach) fragmentami filmów. Tymi, które na scenie poddawane są

przetworzeniom.

Na początku spektaklu postacie z filmów zostają przedstawione: Jo (Jupiter), Harry (Maja Pankiewicz), Rose (Marcin Pempuś), Murph (Monika Świtaj). Na przemian mówią swoimi głosami i głosem lektora, co od razu budzi skojarzenia z filmami wyświetlanymi w polskiej telewizji. Lektora (Filip Kosior) nie ma scenie, słyszymy tylko jego głos, a osoby aktorskie ruszają ustami, naśladując wypowiedane przez niego słowa. W pewnym momencie pojawia się także enigmatyczna postać asteroidy (Rob Wasiewicz), w której stronę patrzą wszystkie inne postacie przez ustawione na scenie okno z powiewającymi białymi zasłonami. Asteroida powracać będzie w różnych formach, niczym leitmotiv uosabiający wspólne dla wszystkich niebezpieczeństwo – katastrofę. Jest to jednak katastrofa, której nie do końca chciałam się bać: w jednej ze scen asteroida wpada, żeby zaśpiewać w imieniu Rose: „Jack, narysuj mnie jak jedną ze swoich francuskich seksworkerek”.

W spektaklu prezentowane są znane sceny z wymienionymi wyżej postaciami, które jednak zostają osadzone w nowych kontekstach. Na przykład Jo z *Twistera* opowiada o latającej krowie (porwanej przez tornado) – w czasie scenki jedna z osób animuje figurkę krowy tak, że w wyświetlanym na ekranie kadrze wygląda, jakby wirowała w tornadzie. Chwilę wcześniej widzimy kadr z filmu, w którym Jo jedzie samochodem i obserwuje podobną scenę przez okno. Kiedy indziej, gdy filmowy Harry z *Armageddonu* opowiada o swojej męskości, pewności siebie i o tym, jak dominuje w rozmowie, Maja Pankiewicz przybiera „kwadratowo-prostokątne” pozycje, szeroko rozstawia ramiona i naśladuje silnego „samca alfa”. Gdy Rose z *Titanica* zakłada gorset i rozmawia ze swoją matką, odgrywający ją Marcin Pempuś mówi w specyficzny, zmanierowany, parodystyczny sposób. W ten

sposób dramatyczna scena z filmu staje się groteskowa. Na scenie powstaje coś na kształt laboratorium filmowych planów, gdzie można preparować, miksować fragmenty filmów i zestawiać je ze sobą. Choć tematem są katastrofy, to nie one wydają się najważniejsze: w centrum znajdują się postacie, ich narracje i wytworzone na scenie interakcje. Spektakl, jak zaznaczono na stronie teatru, powstał w dużej mierze w oparciu o improwizację, co daje się odczuć w lekkiej, naturalnej formie dialogów.

Z czasem przestrzeń reenactmentów i remiksów scen filmowych poszerza się o interakcje między postaciami: Rose z *Titanica* rozmawia z Jo z *Twistera* o scenie swojej próby samobójczej i o relacji z Jackiem: „Jesteś tam nie po to, żeby skoczyć, tylko żeby ktoś cię złapał”. W tej swobodnej formie dialogów jest miejsce na wątki metateatralne, związane na przykład z warunkami pracy aktorskiej. W czasie rozmowy z Kronosem (Edmund Krempiński) Murph z *Interstellar* mówi, że nie wie, co czuje ani ona, ani jej postać, ponieważ nie ma jej w filmie („byłam poza kadrem”). Nie jest pełnowymiarową bohaterką, tylko odbiciem uczuć, obrazem tęsknoty i smutku, pozbawionym głębszego „ja”. W późniejszej rozmowie z Jo wkrada się także wątek, który można czytać jako autotematyczny (choć wcale nie musi nim być) – Monika Świtaj grająca Murph opowiada o (swoim) egzaminie do szkoły teatralnej i o tym, że na początku studiów doradzono jej, żeby zaczęła uprawiać seks, bo pomoże jej to w pracy. Mówi także o swoim wieku oraz wyglądzie w kontekście zawodu aktorki i o konieczności zmiany emploi. Jo, czy może raczej Jupiter, opowiada z kolei o swojej przynależności do typu „wrażliwego chłopca, żołnierza, romantyka”. W ten sposób osoby tworzące wykorzystują postaci nie tylko po to, żeby pospekulować na ich temat, ale także by wypowiedzieć się krytycznie na temat życia i pracy w teatrze.

Po sekwencji dialogów, improwizacji i interakcji osoby aktorskie „przepisują”

sceny końcowe filmów. Nie są to ostatnie kadry, ale te, które często pamiętamy jako finałowe (jak wspomniana na początku scena z *Titanica*). Ważnym punktem tej całej sekwencji odtworzeń jest rozmowa Harry'ego z asteroidą na temat tego, jak czuje się w roli bohatera, czy jego poświęcenie rzeczywiście jest jego świadomą decyzją. Pojawia się też temat ojcostwa: Harry ma córkę, którą chciałby przytulić, jednak nie jest w stanie na głos się do tego przyznać. Nawet kiedy staje twarzą w twarz ze śmiercią, nie potrafi zdjąć maski twardziela. Obecność asteroidy (jako postaci, z którą rozmawia bohater) zmienia dynamikę tej sceny. Harry nie jest samotny, asteroida staje się towarzyszką jego ostatnich chwil, tworzy się między nimi porozumienie. Są w tej sytuacji razem i jest to ich wspólny koniec. W ten sposób powstaje kłamra, nawiązująca do wcześniejszych scen, w których pojawia się asteroida. Po przytoczeniu kilku filmowych „końców” następuje krótki monolog Kronosa, opisującego podróż brudu ze zlewu do rur. Z tym obrazem codzienności zderzona zostaje puenta spektaklu, w którym mówi się o potencjale owego kawałka codzienności do bycia początkiem czegoś. Tak więc koniec spektaklu, choć prozaiczny i pozornie nieznaczący, można odczytać właśnie jako nowy, tytułowy piękny początek.

Wzór cytowania:

Kubacka, Magdalena, „*Pozycje kwadratowo-prostokątne*”, „*Didaskalia. Gazeta Teatralna*” 2024, nr 180, <https://didaskalia.pl/pl/artykul/pozycje-kwadratowo-prostokatne>.

## **Autor/ka**

**Magdalena Kubacka** - studentka teatrologii UJ.

---

**Źródło:** <https://didaskalia.pl/pl/artykul/pozycje-kwadratowo-prostokatne>